OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok VII. Kraków, wtorek 1 stycznia 1924 Nr. 1

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Nru Mp. 100.000

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 2300000 kwrt. 6900000
w Krakowie z odnoszeniem do domu mies. 2400000 kwrt. 7200000
Na prowincyi: z przesyłką pocztową mies. 2600000 kwrt. 8000000
Za granicą: z przesyłką pocztową mies. 6000000 kwrt. 18000000
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 25000 Mp., wiersz milimetr. 1-szp. 35000 Mp. Nadesłane 100000 Mp. Wiersz milimetrowy 1-szp. w tekście 150000 Mp. Wiersz milim. 1-szp. na 1-szej stronie 200000 Mp. Gratulacye 1500000 Mp. Inser. zamiejsc. o 50%, zagr. o 100% drożej.

Scysya między premierem Grabskim a min. Sosnkowskim?

Sin. Warszawa, (Telefonem). Według „Kuryera porannego" doszło na onegdajszem posiedzeniu Rady ministrów do scysyi między premierem Grabskim a min. spraw wojskowych Sosnkowskim na tle zmian personalnych. Minister Sosnkowski zagroził dymisyą.

Ponowny wyjazd p. Zamojskiego do Warszawy.

Paryż. PAT. Poseł polski Zamoyski, który jak wiadomo, we wtorek wyjechał do kraju, lecz skutkiem zawiei śnieżnych w Szwajcaryi zmuszony był powrócić do Francyi, wyjechał w sobotę do Warszawy, matycznych przypisują tej podróży znaczenie polityczne. Przypuszczają, że chodzi tu o wdrożenie bezpośrednich rokowań wojskowych w związku z włosko-hiszpańskim układem w sprawie morza Śródziemnego i w sprawie zabezpieczenia granic wschodnich Francyi.

Mnożnik drożyźniany warszawski jeszcze nie ustalony.

Sin. Warszawa, (Telefonem). Komisya dla ustalania mnożnika drożyźnianego w Warszawie zbierze się dopiero we środę 2 stycznia p. roku.

„Sojusz czesko-francuski tryumfem polityki czeskiej".

Sin. Warszawa. (Telefonem) „Kuryer poranny" i „Robotnik" poświęca artykuły sojuszowi czesko-francuskiemu. „Kuryer Poranny" wskazuje, że sojusz ten jest tryumfem polityki czechosłowackiej i pozyskaniem wpływu Czecho-Słowacyi w stosunku do Francyi, która wywrze nacisk na Polskę w kierunku ułatwienia tranzytu z Rosyi przez Polskę do Czech i na odwrót. „Robotnik" podkreśla kierunek polityki czeskiej, która dąży systematycznie do nawiązania stosunków z Rosyą.

Poincare nie wygłosi orędzia do narodu angielskiego.

Paryż. PAT. Dzienniki przypuszczają, że jeżeli prezydent rady ministrów zaniecha zamiaru zwrócenia się radiotelefonicznie z orędziem do narodu angielskiego, to stanie się to skutkiem tego, że rząd W. Brytanii uważa, iż ten nowy sposób bezpośredniego zwracania się do osób prywatnych mógłby stanowić niedopuszczalny precedens.

Ustąpienie ambasadorów angielskich w Paryżu i Waszyngtonie.

Paryż. PAT. „Petit Journal" donosi, że angielski ambasador w Paryżu lord Creve zamierza ustąpić z tego stanowiska.

Waszyngton. PAT. Ambasador angielski podał się do dymisyi ze względu na swój stan zdrowia.

Podróż Focha do Anglii.

Londyn. PAT. „Ewening News" donosi, że marszałek Foch ma przybyć w styczniu do Anglii, aby przyjąć obywatelstwo honorowe niektórych miast angielskich. W kołach dyplo-

Śmierć szefa sztabu francuskiego

Paryż. PAT. Gen. Buat, szef sztabu generalnego zmarł.

9-cio godzinny dzień roboczy w urzędach państw. w Niemczech

Berlin. PAT. Rząd rzeszy wydał dekret, że urzędnicy państwowi mają pracować najmniej 54 godzin tygodniowo.

Streseman we Włoszech.

Lugano. PAT. Przybył tu niemiecki minister spraw zagranicznych Stresemann.

Oficyalna satysfakcya dla międzysojuszniczej komisyi kontrolnej

Paryż. PAT. Na żądanie państw sojuszniczych rząd niemiecki oficyalnie przeprosił międzysojuszniczą wojskową komisyę kontrolną za dopuszczenie się przez członków reichstagu w dniach 30 października oraz 14 i 15 listopada złego potraktowania oficerów angielskich, belgijskich i francuskich.

Dymisya gabinetu japońskiego — przyjęta.

Tokio. PAT. Gabinet japoński, mimo nieprzyjęcia jego dymisyi, zgłosił ponownie dymisyę.

Londyn. PAT. Z Tokio donoszą, że książę regent przyjął dymisyę gabinetu Yamamoto, ponieważ okazało się, że gabinet ten nie cieszy się w opinii publicznej koniecznym autorytetem. Gobinetowi temu zarzucano, że przez nawiązanie stosunków z Rosyą, przez zaproszenie Joffego wzmocnił żywioł rewolucyjny w łonie stronnictw syocyalistycznych.

O ustrój w Grecyi.

Paryż. PAT. Ateński korespondent „Matina" donosi, że ewentualna abdykacya króla greckiego nie musi jeszcze doprowadzić do wprowadzenia republiki.. Partye liberalne w Grecyi oświadczają się za zmianą dynastyi. Między kandydatami o tron grecki znajduje się także książę Sykstus z domu Bourbon-Parma.

KRONIKA.

Kraków, 31 grudnia.

— OBSTRUKCYJNE POSIEDZENIE KRAKOWSKIEJ RADY WYZNANIOWEJ. Sprawa kooptacyi 6 radnych kahalnych była wczoraj przedmiotem ożywionych narad, których przebieg podamy w następnym numerze. Do uchwały nie doszło, gdyż opozycya, złożona z radców syonistycznych, mizrachistów i poale syonistów zmuszona była chwycić się taktyki obstrukcyjnej, wobec nieprzejednanego stanowiska większości kahalnej w tej sprawie. Dalsze obrady nad kooptacyą i resztą porządku dziennego odroczono do następnego posiedzenia, zwołanego na wtorek 1-go stycznia.

— KONGRES P. P. S. rozpoczął wczoraj przedpołudniem 3-dniowe obrady w sali obrad Rady miejskiej. Pierwsze posiedzenie, które zagaił i prowadził senator Limanowski, zajęły mowy powitalne, wygłoszone przez delegatów zagranicznych organizacyi robotników polskich. Popołudniu rozpoczęły się referaty. W kongresie bierze udział blizko 200 delegatów z całej Polski, z pod zaboru czeskiego, oraz zagranicy.

— W SPRAWIE UKŁADU MIĘDZY LOKATORAMI A WŁAŚCICIELAMI REALNOŚCI, o czem donosiliśmy onegdaj, otrzymaliśmy ze stowarzyszenia lokatorów i sublokatorów przy ul. Siennej 3, obszerne sprostowanie, w którem wspomniane stowarzyszenie twierdzi, jakoby układ taki miał niedojść do skutku. Z powodu braku miejsca zajmiemy się tą sprawą w następnym numerze.

— Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz trzeci znakomita krotochwila Fredrowska „Gwałtu co się dzieje". Świetna gra artystów zapewnia sztuce długotrwały sukces.

— TEATR MARYONETEK. Jutro przedpołudniem o godz. 11 w sali teatru im Słowackiego odbędzie się przedstawienie teatru maryonetek na które p. Hemzaczek przygotował nowość pt. „Zaczarowany las". Bilety do nabycia w kasie teatru po cenach 50 proc. zniżonych.

— PACZKĘ Ze 100 kg. MYDŁA wartości 100 milionów mkp., skradli niewyśledzeni sprawcy z podworca domu przy ul. Kalwaryjskiej l. 25, gdzie mieści się fabryka mydła Kalmana Wirtheima.

— ŁUP OBFITY, LECZ NIEZDOBYTY. W sobotę wieczór rozbito na tutejszym dworcu towarowym wóz kolejowy, z którego złodzieje wydobyli 2 bale tytoniu wagi około 50 kg. Opryszki poczęli z łupem uciekać w stronę Prądnika, jednak napotkawszy po drodze na patrol policyjną zbiegli porzucając tytoń. Ocalone bale zwrócono zarządowi kolejowemu.

— NA SPOSOBY BIORĄ SIĘ... Na dworcu osobowym przytrzymano 14-letniego Antoniego St... wiarza, który z magazynu bagażowego ... podjąć walizę na podstawie sfałszowanego ... kwitu bagażowego.

Dochody monopolu tytoniowego.

W r. 1923 przyniósł monopol 50 milionów złotych franków. — Ile przyniesie w r. 1924? — Plan pożyczki tytoniowej.

W związku z ważną rolą, jaką odgrywa monopol tytoniowy w dochodach państwa i w planach finansowych na przyszłość, zasługują na uwagę następujące informacye udzielone jednemu z pism warszawskich przez naczelnego dyrektora tej instytucyi, p. Ostrowskiego-Bełzę:

— Plan finansowy na rok 1923 — mówił p. Ostrowski-Bełza, przewidywał czysty dochód z monopolu tytoniowego w sumie 45 mil. zł. pol. Jednakże według przybliżonych zestawień kwota powyższa osiągnięta została już w końcu października br. Ponadto w listopadzie i grudniu wpłynęło do kasy państwowej z dochodu fabryk rządowych 375 miliardów mk. pol. (125 miliardów w listopadzie i 250 miliardów w grudniu).

Na rok 1924 p. minister Kucharski preliminował dochody monopolu w sumie 50,000.000 zł. pol. Zdaje się; że faktyczny dochód znacznie przewyższy tę kwotę.

W dalszym ciągu wywiadu p. dyrektor skreślił w krótkich zarysach stan obecny monopolu, z którego widać, że w marcu br. instytucya ta wykupiła jedną fabrykę prywatną i zastosowała ją do swych potrzeb i wymogów. Oprócz tego w tym roku wykończono i uruchomiono nową fabrykę rządową w Radomiu, a dnia 29 grudnia uruchomiona zostanie świeżo odbudowana ósma z rzędu fabryka państwowa w Monasterzyskach (Wschodnia Małopolska). Nadto monopol uruchomił nowe magazyny sprzedaży w Toruniu i Katowicach, w toku zaś znajduje się uruchomienie magazynu w Poznaniu. Zatem idzie organizacya hurtowni która dotychczas przeprowadzoną była tylko w Małopolsce i częściowo w Kongresówce. Obecnie wprowadzono już hurtownie rejonowe na Górnym Śląsku, a wprowadza się je w Warszawie gdzie ich dotąd nie było oraz w województwie Poznańskiem i Pomorskiem, tudzież w województwach wschodnich.

Zapotrzebowanie 8 fabryk rządowych na r. 1924 wyniesie według preliminirza 4,500.000 kilogramów tytoniu. W roku 1923 na ogólną ilość 4 miliony klg. tytoniu miano uzyskać 600.000 klg. surowca krajowego Jednakowoż skutkiem dozwolonej uprawy na własny użytek i nieprawnej uprawy tytoniu uzyskano surowca krajowego z kampanii 22-23 roku za ledwie około 200 tysięcy klg. Natomiast na r. 1924 preliminowano już dla fabryk rządowych surowca krajowego jeden mil. klg.

Na kampanię 1924-25 r. uprawa tytoniu na własny użytek jest bezwzględnie zakazaną. Jednocześnie uprawa na cele monopolowe będzie jak nausilniej popieraną wobec czego przypuszczać należy, że w roku 1925 zbiór surowca krajowego jeszcze się zwiększy. Dodać muszę że monopol popierać będzie uprawę tytoniu tylko w tych okolicznościach, gdzie klimat i gleba daje szanse uzyskania odpowiedniego surowca oraz gdzie organizacya władz tak dalece postąpiła naprzód, że nielegalna uprawa tytoniu dzięki ścisłej kontroli jest już niemożliwą. Odnośne rozporządzenia znajdują się w ostatecznem stadyum przygotowania i w najbliższym czasie zostaną opublikowane.

Uprawa surowca tytoniu w kraju która może w niedalekiej przyszłości pokryć 40 procent zapotrzebowania, jako domieszka do wyrobów tzw. średnich oraz tytoniu fajkowego, wpłynie na zmniejszenie dostawy surowca z zagranicy i zaoszczędzi nam w ten sposób część walut obcych.

Jak wielkie szkody dla skarbu przyczyniła uprawa tytoniu tzw. „na własny użytek" i nielegalna wynika jasno z faktu że monopol wobec braku surowca krajowego musiał sprowadzać niemal analogicznej wartości surowce z zagranicy.

— Jakie dochody można byłoby osiągnąć z monopolu tytoniowego przy pełnem jego wprowadzeniu, to znaczy po likwidacyi fabryk prywatnych?

— Nie mogę udzielić odpowiedzi bezpośredniej, mogę wszakże powołać się na analogię państw, które wprowadziły u siebie pełny monopol tytoniowy. Otóż we Francyi w roku 1910 przy 39,600.000 mieszkańcach dochód z monopolu tytoniowego wynosił 380 mil. fr, zł, konsumpcya tytoniu na głowę ludności stanowiła 0'95 klg., czyli, że zysk monopolu na 1 klg. wynosił zł. fr, 10,10; Włochy::: Zaludnienie 34.7 mil; dochód z monopolu tytoniowego 220 mil, lirów; konsumpcya tytoniu na głowę 0,55 klg.; czyli zysk na 1 klg. franków złotych 11,50; Francya w roku 1921::: czysty zysk monopolu tytoniowego 1.550.000,000 franków franc., co w przeliczeniu na franki złote wynosi 6,2 mil. franków. Konsumpcya tytoniu na głowę wynosiła w tym roku 1,1 kg. a zysk na 1 klg. 14.40 fr. złotych. Poważny wzrost zysku, jaki monopol francuski na jednym kilogramie tytoniu pomimo ciężkiej wojny i dewaluacyi franka osiągnął, dowodzi, jak cennym i bogatym źródłem dochodu dla państwa jest pełny monopol tytoniowy.

Konsumpcya tytoniu w Polsce wynosiła w roku 1921 — 0'43 kg. na głowę ludności przy ogólnej liczbie mieszkańców 27,3 mil., a więc bez ziemi Wileńskiej i Śląska gdzie jeszcze przed wojną konsumpcya tytoniu przekroczyła 2 klg. na głowę (przeciętna dla całych Niemiec w roku 1910 — 1,55 klg.). Do tego dodać muszę, że cyfra 0'43 klg. daje pojęcie tylko o konsumpcyi legalnej, a nie trzeba zapominać o kontrabandzie celnej i nielegalnej uprawie tytoniu i o tem również że rok 1921 był pod względem ekonomicznym rokiem ciężkim. Uwzględniając te okoliczności oraz przyłączenie Górnego Śląska, można liczyć, że konsumpcya tytoniu w roku 1924 wyniesie conajmniej 0'50 klg. na głowę, co przy 29 mil. ludności daje łącznie 14,5 mil. klg. Obliczając, mimo znacznie niższych kosztów produkcyi w Polsce niż we Francyi, zysk monopolu o 40 procent mniejszy, a więc na 8.65 fr. zł. na 1 klg. otrzymamy czysty zysk w sumie 125 mil. franków złotych.

— Jak wiadomo z komunikatów prasowych p. minister Kucharski przed ustąpieniem wniósł do rady ministrów projekt państwowej, premiowej, złotej pożyczki tytoniowej; zabezpieczonej całym majątkiem i dochodami państwa a w szczególności majątkiem i dochodami monopolu tytoniowego. Pożyczka ta była projektowana w 8 seryach po 50 mil. złotych, licząc 1 złoty równa się 1. złotemu frankowi. Koszty przypadające na wypłatę odsetków i wygranych wydziela się z dochodów państwowego monopolu tytoniowego, które to dochody na żaden inny cel użyte być nie mogą. Od obligacyi tej pożyczki było projektowanę wypłacanie raz do roku wygranych w wysokości ogólnej 500.000 złotych rocznie dla każdej seryi.

Cześć tej pożyczki może być ulokowana zagranicą i pod tym względem toczą się pertraktacye, których wynik zapowiada się. ze wszech miar korzystnie. Nie ulega również wątpliwości, że rynek wewnętrzny poszukuje lokaty w pewnych papierach, któreby nie tylko chroniły posiadaczy przed dewaluacyą, ale nadto zapewniały wysoki procent i dawały szanse wygranej. O ile mi wiadomo sprawą tą interesuje się również PKO.

Cześć pożyczki, mianowicie 40 mil. złotych będzie użyta na wprowadzenie pełnego monopolu tytoniowego w kraju.

Obrazki z Palestyny.

IV.

Kwisz*)

(Kartki z pamiętnika szomra-chaluca w Palestynie.)

Kwisz żyje. Ma swoje chwile radości i smutku.

Gdy siedzimy tak rzędem i młoty uderzają o twarde kamienie, wydaje się on dziwnie zamyślony. Jakby opowiadał swoje wiekowe dzieje.

Ale „kwisz" — nasz poczciwy staruszek, umie się cieszyć.

Słyszymy jego radosne okrzyki, hurra! i hej!, gdy sypiemy kamienie rzucamy piasek lub przejeżdżamy wagonietką.

A jak majestatycznie wygląda potem, gdy maszyna wygładziła nierówności, zmiażdżyła wystające kamienie, wdeptała żółty piasek.

Stajemy na środku drogi, spoglądamy przed siebie i widzimy w nieskończoność zda się ciągnący żółtawo-biały pas ziemi.

Nie wiem, czy się „kwisz" raduje; czy to my się tak cieszymy. Nasza własna praca.

...przyszli była tu stara „droga" ture...

...ec.

...cka, krzywa, przepaścista, karkołomna z górami kurzu, w których nietrudno było zostawić bucik... wraz z nogą. Komu życie miłe było, wołał już jechać polem, niż tym „gościńcem".

Dużośmy mieli do roboty. Wyrównać ziemię, sprowadzać kamienie z Karmelu — wysadziwszy wprzód skały dynamitem — zbudować drogę pod kolej wąskotorową dla sprowadzenia tych kamieni, piasku, wody...

Specyalizowaliśmy się w rozmaitych działach budowy dróg i mieliśmy już wykształconych kamieniotłuków, górników, kolejarzy, i „inżynierów" — projektodawców, słowem państwo z zorganizowanym podziałem pracy. Akademią górniczą był Karmel, politechniką — kwisz. Budowaliśmy także mosty i kanały, by woda z Karmelu mogła spływać do Kiszonu i nie tworzyła bagnisk. — Początkowo liczyliśmy przed każdem pójściem do domu ilość wzgórków kamieni, później metry usypanych kamieni, a wkońcu jaki kawał ujechała maszyna.

Szał nas ogarnął, gdy maszynista dojechawszy do końca miejsca naszej pracy zawiesił na słupie, na którym widniał napis „przejazd wzbroniony"; wieniec kwiatów.

Rzuciliśmy się wszyscy na drogę i poczęliśmy biedz na wyścigi. Każdy pragnął być pierwszym, który przeszedł tę drogę.

Skakaliśmy z radości, wykrzykiwaliśmy na cały głos „Hedad", a taniec wężem wzdłuż drogi trwał długo. Wskakiwało się do rowów po obu stronach drogi, wyskakiwało, siadało...

W nocy dopiero urządziliśmy z okazyi ukończenia roboty zabawę. Na „kwiszu" zapalono ogniska i zastawiono stoły. Śpiewy, tańce, zabawa nie ustały do białego rana. (Biedny szomer musiał stróżować i nie oddalać się z obozu).

Przeniesiono nas w inną stronę. Często jednak wybieraliśmy się na miejsce naszej pracy, jak się wraca do pierwszej młodzieńczej miłości z świętem namaszczeniem i bólem rozstania.

Szukało się kamyka przez siebie położonego, miejsca, na którem stał wzgórek piasku, szyny kolejki, a wspomnienia początków życia robotniczego nasuwały się mimowoli.

„Kwisz" był spokojny choć smutny. Tęsknił za nami. Za sto lat, za dwieście, może za tysiąc — ktoś tu znowu czytać z niego będzie dzieje idei pracy i prostoty, a jednak bohaterstwa.

Odo Szalej.

Zaledwie 3% z ziemi ornej w Palestynie jest dotychczas w rękach Żydów. 60.000 rodzin żydowskich zamieszkuje nasze dzielnice, jeśli zatem każda złoży **dziennie tylko 1000 Mp. na głowę, na Fundusz Narodowy,** wówczas wzmocni się znacznie nasz stan posiadania w Palestynie.

Handel w czasach przedhistorycznych

W dzienniku „Le Temps" uczony francuski, dr. Henryk Bouquet, zamieszcza zajmujący artykuł o handlu w czasach przedhistorycznych, który w streszczeniu podajemy:

Wyobrażamy sobie często, że szczepy ludzi w epoce kamiennej miały stałą siedzibę w pewnych dolinach, że tam na miejscu wyrabiały broń i potrzebne narzędzia, że polowały na sąsiednich terytoryach i nie znały ani innych miejsc, ani innych ludzi. Jest to jednak mniemanie mylne, które badacze czasów przedhistorycznych już przed pół wiekiem zwalczali i którego bezpodstawność nowe wykopaliska niezbicie wykazały.

Już w roku 1867 wykazał de Mortillet w sposób niewątpliwy, że szczepy, żyjące w jaskiniach, w epoce magdaleńskiej; tj. paleolitycznej, były, jak wogóle wszystkie ludy dzikie; koczownicze i wędrujące. Spędzały one w grotach, gdzie pozostawiły ślady swego pobytu, jedynie krótki czas, zmuszone niewątpliwie do częstego przesiedlania się w pogoni za zwierzętami, które im dostarczały pożywienia. Jest rzeczą pewną, że te ludy już wówczas pozostawały ze sobą w stosunkach handlowych i prowadziły handel zamienny bronią, narzędziami i ozdobami.

I tak znaleziono w jaśkini magdaleńskiej w dolinie Tardoire (Charente) przedmioty pochodzące z Dordogne, w grotach w okolicy Mentony wykopano mnóstwo przedmiotów z krzemienia, pochodzących z brzegów rzeki Vezere. Odwrotnie znów schroniska w Laugerie i Tayae zawierały obok szkieletów ludzkich, ozdoby, wykonane z muszel morskich, które pochodziły bez wątpienia z brzegów morza Śródziemnego, niektóre nawet prawdopodobnie z wschodniej części tego morza.

Pierwotnie mogły to być przedmioty, które te koczujące ludy w czasie swych wędrówek ze sobą sprowadziły, te same ludy, które je znalazły lub wykonały.. Ale w okresie kamienia wygładzonego rzeczywisty handel staje się widoczny, tudzież powstają prawdziwe „warsztaty", tworzące centra, w których się zaopatrywali w potrzebne artykuły ludzie; mieszkający w oddaleniu setek kilometrów.

W niedawno wydanej, pięknej ksiązce pt. „Touraine prehistorique", Dubreuil-Chambardel zebrał wiele ciekawych szczegółów w tym względzie, zajmując się przedewszystkiem jednym z tych warsztatów, sławnym w dziejach tej zamierzchłej przeszłości, mianowicie warsztatem w Grand Pressigny. Miejscowość ta znajduje się w południowej części departamentu Indre et Loire, gdzie w roku 1862 Dr. Leveiller poczynił pierwsze odkrycia archeologiczne. Znaleziono tu przedmioty ze wszystkich okresów sztuki kamiennej, jak np. topory i siekiery neolityczne polerowane. Prawie wszystkie są sporządzone z osobliwego krzemienia, koloru żółtego, jak wsk przez o możemy oznaczyć miejsce ich pochodzenia, gdyż taki krzemień znachodzi się jedynie w okolicy rzeki Creuze. w departamencie tejże nazwy. Przedmioty zaś z niego wyrobione wykopywano w całej Francyi, w Belgii; Holandyi; Hiszpanii i Włoszech. Badacze zdołali nawet ustalić główne linie, któremi się te wyroby rozchodziły po różnych krajach. Zauważono przytem, że przedmioty te; znalezione w większej odległości od miejsca powstania swego, jako przeznaczone na eksport, były starranniej wykończone. W pobliżu miejsca wyrobu tych przedmiotów odkopano liczne schowki, zawierające wielką ilość surowego materyału, przeznaczonego do obrobienia.

Później, gdy człowiek odważył się puszczać na wodę, zrazu na rzeki i jeziora; później na morze; handel przybrał większe rozmiary. Z przedmiotów kamiennych, wykopanych na Elbie dziewięć dziesiątych sporządzonych jest z krzemienia lub pewnej odmiany kwarcu, które nie znachodzą się na tej wyspie. Mieszkańcy jej na swoich łodziach udawali się w dalekie strony i przywozili stamtąd surowy materyał, który u siebie obrabiali. Na małej wyspie Pianozie, między Korsyką a Włocham; znaleziono wielką ilość tzw. szkła wulkanicznego, sprowadzonego niewątpliwie z południowej Italii.

A więc już bardzo wcześnie człowiek zrozumiał potrzebę handlu wymiennego ze swymi współbraćmi. Wrogie siły gigantycznej przyrody, które trzeba było pokonywać i ujarzmiać wymagały wzajemnej pomocy osobników, należących do tego samego gatunku. Ale wykopaliska z tych odległych epok wykryły nam zarazem w sposób niewątpliwy, że broń kamienna służyła nietylko przeciw zwierzętom i że stwarzając przemysł i handel, człowiek pierwotny wiedział już, co to znaczy wojna z innymi ludźmi.

Biblioteki ludowe amerykańskie.

Jedną z najciekawszych inicyatyw Stanów Zjednoczonych są bezsprzecznie biblioteki ludowe amerykańskie. Coraz gęstszą siecią pokrywają kraj cały, sięgając w najodleglejsze zakątki. Dzięki nim miliony tomów krąży w Ameryce, dostępnych każdemu. Czytać je można w olbrzymich czytelniach, których gmachy są coraz obszerniejsze i wspanialsze lub wypożyczać do domu. Zauważyć jednak należy, że książki pożyczone są zawsze skrupulatnie oddawane. Rozmaite koła samokształceniowe i towarzystwa filantropijne zaszczepiają się w łonie tych wspaniałych instytucyi. Ruch ten oświatowy sięga jeszcze XVII. w., lecz na właściwe tory pchnął go Franklin. Organizacya bibliotek jest różna. Każda ma inny regulamin, jedna utrzymuje się z funduszów miejskich, inna rządowych lub prywatnych składek i fundacyi, inne należą do towarzysw; związków zawodowych, lekarskich; finansowych, religijnych; do szkół lub fabryk. Wszystkie jednak prowadzone są przez związek „librarians" naprawdę przejęty gorącem umiłowaniem dobra powszechnego. Związek odbywa co roku posiedzenia poświęcone udoskonaleniu organizacyi. Cechuje go niezwykła w Ameryce tolerancya wobec ras kolorowych, którym nie broni dostępu do bibliotek. Jednak wobec nastrojów ludności na razie musiał utworzyć osobne biblioteki dla murzynów. w których bibliotekarzami też są murzyni. Związek liczy 10 tysięcy członków i 9.200 bibliotek. Personal biblioteczny, składający się przeważnie z kobiet, kształcony jest w specyalnych szkołach bibliotecznych, których w samym Nowym Jorku jest sześć, Studya trwają dwa lata, a dla działu bibliotek dziecinnych trzy lata. Bibliotekarki mają być nie tylko stróżkami książek, lecz i kierownikami mas czytających, dlatego wymagane są studya głębsze, historyczne, literackie; polityczne i ekonomiczne. Szczególna uwaga zwrócona jest na dział dla młodzieży. Na dachach bibliotek, rozciągają się długie tarasy, na których dzieci czytają książki, przeglądają albumy pod macierzyńskim okiem bibliotekarki. Przy okazyi święta narodowego lub rocznicy jakiej, bibliotekarka gromadzi książki, czasopisma i wydawnictwa, poświęcone odnośnej dacie. Wpływ kulturalny bibliotekarzy jest nieograniczony zarówno w sali odczytowej i wystawowej. Biblioteki choć popularne, czynią zadość wymogom inteligencyi, specyalistów nawet. Niejednokrotnie posiadają piękne kolekcye muzyczne. Istnieją też biblioteki specyalne np. przemysłowe nauk przyrodniczych lub inne, które odpowiadają na pytania wystosowane do ich dyrekcyi ustnie, pisemnie lub telefonicznie. Pytania są różnorodne: o wartość obrazu, autora cytatu, prośby o podanie bibliografii danej kwestyi, etc. Przy każdej bibliotece są odnośni eksperci, których liczba stale wzrasta, wskazują oni książki, kollekcye, dają radę finansistom i businesmenom. W Ameryce panuje zasada przeciwna, niż w Europie, gdzie zwykle książki biblioteczne są zazdrośnie chowane tam książka jest rzeczywiście dla czytelnika, a nie przeciwnie. Codziennie napływają miliony na powstanie nowych bibliotek. Carnegie sam ofiarował już 275 milionów dolarów na biblioteki wiejskie, które rosną, jak grzyby po deszczu. Położone w parkach wspaniałych mają one automobilową komunikacyę stałą, która ułatwia bibliotekom wzajemną wymianę książek, w ten sposób czytelnik może być pewny o trzymania żądanego dzieła. Nawet w najbardziej zapadłych osadach, znajdzie się przynajmniej namiot z książkami. — N. Jork liczy 800 bibliotek popularnych. Zarówno zapał do nauki, jak i ofiarność nie mają granic.

Tak się dzieje w Nowym Świecie, a co na to stary, dumny ze swej cywilizacyi kontynent?

TECHNIKA I WYNALAZKI.

NOWY MATERYAŁ BUDOWLANY. Inżynier szwedzki G. P. Brehmer spreparował nowy materyał budowlany, który otrzymał nazwę „Bona Plate". Materyał ten posiada wszystkie zalety materyału dachówkowego oraz tynkowania ścian, jakiego wymaga dzisiejsza architektura. Substancya spreparowana przez inżyniera Brehmera składa się z masy odpadków papierowych i glinki scementowanych sui fatem. Materyał ten kalkuluje sę w fabrykacyi bezkonkurencyjnie taniej, jak wszelkie dotąd znane tego rodzaju materyały budowlane; jest bowiem trwały i odporny na ogień i nie pęka. W Ulfsunda, w okolicach Sztokholmu; buduje się, fabrykę która wyrabiać będzie ten nowy materyał budowlany.

AEROPLAN METALOWY. Ogromne zainteresowanie wzbudził w kołach fachowców i sportsmenów pilotów, jak również i szerokiej publiczności, demonstrowany 20 bm. nowy model duńskiego aeroplanu pasażerskiego, wykonanego całkowicie z metalu. Aeroplany tego typu buduje fabryka Rohrbacha w Kopenhadze. Czynione próby z tym aeroplanem dały rezultat nadspodziewanie świetny. Aeroplan pomieścić może jednocześnie 12 pasażerów i znaczną ilość bagażu. Dwa motory tego aeroplanu przedstawiają łącznie siłę 20 koni parowych, pracować zaś mogą oddzielnie lub łącznie. Szybkość lotu przekracza 210 kilometrów na godzinę, Statkiem kieruje 2 pilotów. W modelu tym zastosowano podwójne urządzenie sterowe i umieszczono radiostacyę.

NAJNOWSZE ULEPSZENIA TELEGRAFU ISKROWEGO. Marconi, wynalazca telegrafu iskrowego, oświadczył, że w razie pomyślnego wyniku prób; który obecnie przeprowadza, dokonany będzie przewrót w obecnej komunikacyi radiotelegraficznej przez niezwykłe ułatwienie wysyłania i przyjmowania depesz telegrafem iskrowym, jak również przesylanie głosu na olbrzymie odległości, ponad 2,000 mil.; co nie będzie połączone z większemi trudnościami, aniżeli manipulacya przy przesyłaniu wiadomości telefonicznej. Ulepszenia poczynione przez Marconiego polegają na tem, że zmniejszają kilkaset razy napięcie energii elektrycznej, potrzebnej do wysłania fali elektrycznej niosącej znaki lub głos ludzki. — Wynalazca telegrafu iskrowego żywi nadzieję, że w niedalekiej przyszłości liczne będą chodzącemi stacyami telegrafu iskrowego. Każda osoba mogąca się zaopatrzyć w przenośny aparat iskrowy, wysyłający i odbierający — będzie mogła wysyłać na dalekie przestrzenie i otrzymywać odpowiedzi na wysłane wia[illegible] ści — bez obawy, by wysyłane przez [illegible] elektryczne zostały przejęte przez kog[illegible] aniżeli ten, do kogo były wysłane.

Z kraju.

ZJAZD KIEROWNIKÓW ELEKTROWNI. W tych dniach odbył się w Warszawie, w lokalu Stow. techników, zjazd kierowników elektrowni użyteczności publicznej. W zjeździe brali udział przedstawiciele 38 elektrowni, z wszystkich dzielnic państwa, w tem 21 elektrowni prywatnych i 17 komunalnych. Na konferencyę przysłały przedstawicieli władze rządowe, komunalne, zrzeszenia zawodowe, oraz sfery sejmowe i członkowie rady elektrycznej.

Zjazd przyjął następujące uchwały- 1) ustalenie taryf za prąd elektryczny w mierniku złotym, przy jednoczesnem uwzględnieniu wzrostu lub zniżki kosztów robocizny i paliwa, jest jedynym racyonalnym środkiem w obecnych stosunkach, mającym uchronić elektrownie przed ostateczną ruiną; 2) przy pobieraniu należności za prąd należy uwzględnić każdorazowy stan waluty w dniu regulowania należności; 3) odbiorcom prądu należy dać możność zabezpieczenia się przed następstwem nagłych zmian walutowych przez zaliczkowanie, wykupywanie bonów, albo w inny sposób, odpowiadający miejscowym stosunkom; z tem jednak zastrzeżeniem, że zaliczki albo bony winny być krótkotrminowe, możliwie zabezpieczone od spekulacyi.

Wcielenie uchwał w życie przekazano komisyi taryfowej zw. elektrowni polskich.

KWIATUSZEK Z DZIAŁALNOŚCI POLICYI ŁÓDZKIEJ. W pismach łódzkich czytamy, że zarządzający domami modlitwy w obrębie III komisaryatu otrzymali wezwanie do komisarza, a następnie polecenie, by w domach modlitwy modlili się tylko ci, którzy zostaną wciągnięci na listę, przedstawioną w komisaryacie. Zarządzający odpowiedzieli, że jest to technicznie niemożliwe, gdyż do domu modlitwy ma każdy człowiek wolny wstęp.

„PIAST A CENA JAJ. W tygodniku „Piast" wydawnictwo tego pisma zawiadamia swoich czytelników o podwyższeniu ceny tego pisma, zachęcając swoich czytelników do wyrozumiałości w następujący klasyczny sposób: „Sądzimy, że żaden z czytelników nie będzie się skarżył, że cena „Piasta" jest za wysoka. Przed wojną trzeba było sprzedać trzy jaja, żeby kupić 1 numer „Piasta". Obecnie jajo kosztuje przeciętnie 70,000 mkp., a „Piast" tylko 50,000 mkp. Za wydawnictwo: Jakób Bojko, Andrzej Średniawski".

WYSTAWA PRASY TECHNICZNEJ. W związku z projektowanym obchodem 50-go roku wydawnictwa Przeglądu Technicznego, który jest najstarszem w Polsce pismem technicznem, redakcya tego wydawnictwa zamierza zorganizować wystawę prasy technicznej polskiej i zagranicznej. Projekt wywołał duże zainteresowanie i spotkał się z poparciem zarówno władz politechniki warszawskiej, gdzie ma być umieszczona wystawa. Wystawa ma być otwarta dn. 20 stycznia r. p.

Rozpowszechniajcie „NOWY DZIENNIK".

Ciekawe rzeczy.

ZAĆMIENIE SŁOŃCA zapowiadają astronomowie na dzień 24 stycznia r. 1925; zaćmienie doniosłe, bo obejmie dziewięć dziesiątych tarczy słonecznej. Wodospady Niagary znajdują się w osi centralnej strefy zaćmienia, w której pozostaną przez dwie minuty. Jest to zjawisko, które się zdarza raz na tysiąc lat — astronomowie rozpoczęli już odpowiednie przygotowania do obserwacyi rzadkiego widowiska.

135 KILOMETRÓW NA KOBIECEJ GŁOWIE. Z kwestyi, które dotyczą uwłosienia kobiecego wysuptajmy jedną, ile mianowicie wynosi długość wszystkich włosów kobiecych na głowie? Otóż, jak wiadomo, włosy jasne są bujniejsze i gęstsze niż ciemne, zatem cyfry dokładnej ustalić właściwie nie można. Przybliżone obliczenia wykazały jednak, iż długość włosów jasnych równa się olbrzymiej przestrzeni 135 kilometrów, podczas gdy dla wszystkich szatynek wynosi tylko 70 kilometrów.

MĘKA SŁUCHANIA SONATY. Do sądu apelacyjnego w Londynie wniesiono ciekawą sprawę. Pewien właściciel domu oskarżył swoją lokatorkę, że gra od roku bez ustanku „Sonatę księżycową" Beethovena. Żona skarżącego wpadła z tego powodu w histeryę i chorobę nerwową. Lokatorka wstając od fortepianu, w tej chwili nastawiała gramofon, który powtarzał po sto razy sonatę. Drugi lokator, marynarz wpadł w obłęd i nie jest w stanie pracować. Pani Robinson właścicielka domu, zemdlała kilka razy i zagroziła zemstą swojej nieznośnej lokatorce.

KRONIKA POLITYCZNA.

Paryż. PAT. Ag. Havasa donosi, że prezydent Poincare nie wygłosi zapowiedzianego orędzia do narodu angielskiego.

Rzym. PAT. Match footbalowy między drużyną południowych Włoch a drużyną południowo-francuską zakończył się zwycięstwem Francyi w stosunku 2:1. Gra była bardzo poprawna.

Rzym. 30 bm. PAT. Z Watykanu zaprzeczają jakoby Watykan zamierzał wybudować stacyę radiotelegraficzną, celem utrzymania kontaktu z katolikami całego świata.

Berno. PAT. Lawiny wyrządziły wielkie szkody. Linia kolejowa do Tarda była przez krótki czas przerwana.

Zuos zginęło skutkiem lawiny dwóch turystów.

Londyn. PAT. Rząd irlandzki postanowił zredukować armię do stopy pokojowej.

Paryż. PAT. Generałowie Buat i Debenney komendant wyższej szkoły wojennej, odznaczeni zostali krzyżami legii honorowej.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Gwałtu co się dzieje".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Poniedziałek: „Krowoderskie zuchy".
o godz. 11 w nocy „Noc sylwestrowa".

TEATR BAGATELA.

Poniedziałek: Noc sylwestrowa (dwa przedstawienia o godz. 8. wiecz., drugie o godz. 11 wiecz.

REPERTUAR KIN

REDUTA: „Księżniczka Terabak".
WANDA: „Bartek zwycięzcą".
SZTUKA: „5 komedyjek".

Nakładem Gal. Spółki Wydawn.
Red. nacz. I. Schwarzbart. Red. odp. Jakób Freund.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7.